

Rozdział 11. Od-świętność: świętowanie i odpoczynek jako praktyki izolacyjne

Monika Nowicka

Wcześniejsze rozdziały omawiały aspekty życia imigranckiego związane z codziennością, niniejszy skupi się na analizie kwestii świąt, od-świętności oraz sposobów świętowania. Opisane zostanie zatem, jak Polacy spędzają święta, które uznają za ważne, oraz jaką mają wiedzę o świętowaniu i świętach islandzkich, czy i jak w nich uczestniczą. Przyjrzenie się sposobom świętowania jest o tyle istotne, że może wskazać, ku którym wartościom skłaniają się jednostki i w rezultacie które wartości kultywują. Święto na ogół wiąże się z upamiętnieniem lub uczczeniem ważnego wydarzenia. Święta religijne i państwowe łączą się z różnymi sferami życia społecznego, ale jedno i drugie pełnią podobne funkcje ze społecznego punktu widzenia. „Święto jest bowiem tą fazą w życiu społecznym, w której szczególnie wyraźnie ujawniają się jego mechanizmy, przede wszystkim systemy wartości. Te ostatnie zaś (...) spełniają rolę społecznych stabilizatorów, dostarczają trwałego oparcia zarówno jednostkom, jak i zbiorowościom, dają możliwość wyboru i oceny własnych działań, pomagają orientować się w rzeczywistości, są niezbędne dla ukształtowania się osobowości. Wspólny system wartości jest podstawą porozumiewania się ludzi między sobą, nawiązywania trwałych stosunków, rozwiązywania konfliktów” (Żygulski 1981, s. 7)¹.

Przyjrzenie się świętowaniu jest ważne zarówno ze względu na samą funkcję święta w życiu społecznym – to czas aktywizacji życia kulturalnego, transmisji tradycji i wartości z pokolenia na pokolenie, intensywnej inicjacji i socjalizacji kulturalnej jednostki – jak i ze względu na specyficzną sytuację, w której znajdują się świętujący imigranci. W odróżnieniu od

¹ Żygulski K. (1981). *Święto i kultura*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.

„kwestii codziennych”, których można się uczyć w trakcie powszednich interakcji, nauczenie się „świętowania” wymaga wzmożonej aktywności poznawczej ze strony imigranta, chęci „dowiedzenia się”, jak autochtoni obchodzą święta, nie tylko te typowe dla swojej kultury, lecz także święta powszechne, takie jak Boże Narodzenie. Możliwości przyswojenia sobie praktyk świątecznych są ograniczone ze względu na fakt rzadkiej powtarzalności świąt. Praktyk świątecznych nie sposób nauczyć się w trakcie pracy, nawet jeśli imigrant pracuje w środowisku islandzkim. Aby poznać sposoby świętowania w danym kraju, konieczne jest albo odwołanie się do wiedzy zawartej w książkach lub Internecie, albo wejście w bliższe relacje z autochtonami. Dzięki obserwacji, jak Polacy spędzają święta na Islandii i co o nich wiedzą, można więc podjąć próbę oceny, czy chcą się adaptować do kultury kraju przyjmującego, czy też skłaniają się ku kulturowej izolacji.

Imigranci, którzy posiadają wiedzę o islandzkich świętach i zwyczajach oraz biorący udział w islandzkich imprezach świątecznych, skłonni są do zachowań wskazujących na postępującą integrację ze środowiskiem kraju przyjmującego. Ci zaś, którzy nie posiadają podstawowych informacji o islandzkich sposobach świętowania, nie potrafią nazwać świąt, spędzają święta tradycyjnie – po polsku, tylko w towarzystwie Polaków, mają tendencję do izolacji wobec społeczeństwa islandzkiego. Zatem świętowanie może być postrzegane jako praktyka izolująca lub integrująca w zależności od tego, w jaki sposób przebiega. W poniższym tekście przeanalizujemy, jak Polacy na Islandii celebryją święta religijne i uroczystości prywatne, jak uczestniczą w świętach islandzkich, co o nich wiedzą.

11.1. Święta religijne

Nasi rozmówcy przywiązywali dużą wagę do celebrowania świąt religijnych, szczególnie Bożego Narodzenia². Zapytani o to, jak spędzają

² Główny okres świętowania przypada na 24, 25 i 26 grudnia. 24 grudnia to wigilia Bożego Narodzenia; najważniejszy jej element stanowi kolacja wigilijna, do której zasiadają całe rodziny. Kolacja rozpoczyna się wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdki na niebie. Po przełamaniu się opłatkiem Polacy zasiadają do wigilijnego stołu, na którym znajduje się dwanaście postnych potraw (w tym barszcz, karp, śledzie). W wigilię obdarowują się prezentami, które przynosi Święty Mikołaj. O północy rozpoczyna się msza zwana pasterką. 25 i 26 grudnia są dniami spotkań rodzinnych, lecz nie wiąże się już tak

święta Bożego Narodzenia, podkreślali, że starają się stworzyć wówczas namiastkę polskiej atmosfery i zorganizować ten czas tak, by okres świąteczny spędzany na wyspie jak najbardziej przypominał święta w domu. Polacy obchodzą święta w różnych gronach: z najbliższą rodziną – kiedy też jest na emigracji, z przyjaciółmi z Polski lub z partnerem, partnerką; nie spędzają ich z Islandczykami, jeśli nie weszli do rodziny islandzkiej przez związek małżeński. Jeśli imigrant jest sam, rodzinę zastępują mu znajomi i przyjaciele; nikt z osób badanych nie przyznał, że spędza święta samotnie. Strategią, którą obierają Polacy w przypadku świąt, jest także wyjazd do Polski, do rodziny lub zaproszenie rodziny z Polski do Islandii.

Jakie zatem są święta na Islandii? Tradycyjne, domowe – polskie (wywiad nr 35). Tradycyjny charakter polegałby przede wszystkim na wspomnianej rodzinności oraz przygotowaniu polskich potraw lub przypominających polskie. Niektórzy wspominali również o pastercie.

Mimo że Polacy mają możliwość wzięcia udziału w rytuałach pozwalających w pełni przeżyć święta z punktu widzenia religijnego, postrzegają te spędzane w Islandii jako „niepełne”. Najważniejsza bowiem w czasie świąt jest rodzina, wymiar duchowy pozostaje na dalszym planie (tylko jeden z badanych przyznał otwarcie, że nie jest religijny i obchodzenie świąt sprowadza do „kulinariów”).

Generalnie przeważały głosy podszyte tęsknotą i uczuciem „niepełności” świąt. Choć pojawiły się opinie dostrzegające pozytywną stronę świąt spędzanych z daleka od domu, głównie za sprawą ograniczenia obowiązków związanych z przygotowywaniem i organizowaniem świątecznych spotkań: „Wielkanoc, wigilię obchodzę lepiej niż w domu, bo tutaj każdy w ogóle coś przyniesie, coś zrobi i jest tego tak dużo. Pójdę generalnie do kogoś, komu chce się to zorganizować. Ale generalnie wydaje mi się, że gdyby tych wszystkich ludzi nie było wokół mnie, to mi by się tam nie chciało tak bardzo tego robić wszystkiego” (wywiad nr 42).

Nasi rozmówcy najwięcej miejsca w swoich wypowiedziach poświęcali Bożemu Narodzeniu, pytani o islandzkie święta również głównie

silnie z różnymi zwyczajami i tradycjami. W Polsce święta spędza się przede wszystkim z rodziną, w dużo mniejszym stopniu ze znajomymi, bardzo rzadkie są świąteczne wyjazdy, jeżeli nie są to powroty do domu z różnego rodzaju wyjazdów migracyjnych.

odnosili się do Bożego Narodzenia³. Na ogół niewiele wiedzą o islandzkich świętach i zwyczajach religijnych, ale mają świadomość ich odmienności, którą wiążą z luteranizmem. Wyjątkiem była jedna z badanych, która ze względów zawodowych musiała poznać obyczaje islandzkie i tak o nich opowiadała:

Mają trzynastu Świętych Mikołajów. Oni wolają na nich Święte Mikołaje, ale to są tak naprawdę ni to karty, ni to jakieś psotniki. Tak się śmieją, że bożonarodzeniowa mafia, bo jest mama Grilla, jest tam jakiś tatuś i jest tam właśnie tych trzynastu rozrabiaków: jeden na przykład stuka do drzwi, drugi kradnie mięso, trzeci tam jakieś świeczki wykrada; co chwilę psocą. Jeszcze tam mają kota do tego, który, w dawnych czasach się mówiło, że jak ktoś nie ma czegoś nowego na to Boże Narodzenie, to go porywał ten kot, była to dobra wymówka, by coś nowego sobie kupić. No i dzieci generalnie żyją tymi trzynastoma Mikołajami, bo trzynaście dni przed Bożym Narodzeniem każdy po kolei przychodzi i na przykład dzieci mają tutaj raj, bo codziennie wtedy przez trzynaście dni coś dostają – nie tak jak polskie dzieci tylko 6 grudnia. Zamiast różgi w polskiej tradycji tutaj dzieci dostają kartofle, jak są niegrzeczne (wywiad nr 18).

Opinie na temat celebrowania świąt przez Islandczyków były podzielone. W niektórych wypowiedziach można było odczuć nutkę dezaprobaty, że: „Boże Narodzenie to nie jest dla nich wielkie przeżycie religijne” (wywiad nr 18).

³ Okres świąteczny związany z Bożym Narodzeniem w Islandii trwa 26 dni. Rozpoczyna się 12 grudnia, kiedy to z gór zaczynają przybywać *jólasveinar*, synowie *Gryla* i *Leppalúði*, czyli złośliwych górskich trolli. Obecnie *jólasveinar* pełnią funkcję Świętych Mikołajów, ale w przeszłości robili nieprzyjemne psikusy rolnikom. Świętych Mikołajów jest trzynastu. Każdego dnia, aż do wigilii, przybywa jeden. Po świętach kolejno odchodzą. Ostatni z Mikołajów znika 6 stycznia w święto Trzech Króli. *Jólasveinar* przynoszą prezenty grzecznym dzieciom, umieszczając je w zostawionych w oknach butach. Jeśli dziecko nie zasłużyło na upominek, w bucie znajduje kartofel. 23 grudnia o północy jest odprawiane nabożeństwo z okazji dnia św. Porlakura, duchownego zmarłego w 1193 roku, kanonizowanego pięć lat później. W wigilię, tak jak w Polsce, są wręczane prezenty. Tradycyjnie każdy powinien dostać nową część garderoby. W przeciwnym razie będzie mieć do czynienia z kocurem *Gryli*. Święta, podobnie jak w Polsce, to wigilia oraz 25 i 26 grudnia. Typowe świąteczne potrawy to wędzona jagnięcina, szynki oraz mięso pardwy górskiej z ziemniakami i grochem.

W innych natomiast można było dostrzec zainteresowanie islandzką „innością”, którą oceniano pozytywnie w porównaniu z polskimi zwyczajami przed- i świątecznymi:

Oni mają przede wszystkim inne menu, więc już od tego trzeba zacząć, że troszeczkę inne potrawy jemy. Przede wszystkim jest tak, że u nas ten okres przedświąteczny jest bardzo zabiegany, jest taki po prostu intensywny, wszystko się właściwie dzieje na ostatnią chwilę i ludzie są zdenerwowani, zmęczeni, natomiast tutaj wygląda to tak, że ludzie wylegają na ulice, są pięknie przystrojone ulice, wystawy są niesamowite i ludzie chodzą na spacer, spotykają się, są takie tradycje właśnie, że jednego dnia świąt się spędza dzień z rodziną, innego się spotyka, pije się czekoladę, pije się kawę, je się jakieś tam specjalne właśnie ich potrawy świąteczne. I oni wtedy wychodzą do ludzi, to jest podobnie jak u nas, że na drugi dzień świąt jest właśnie bardziej dla ludzi, też nie z rodziny. Ale przede wszystkim wszystko się dzieje tak bardzo spokojnie, powoli, oni się tym czasem cieszą. Natomiast my bardzo biegamy, się iryтуjemy, jesteśmy zmęczeni, tak że to przede wszystkim jest ta różnica (...) (wywiad nr 16).

Pojawiły się wypowiedzi mocno podkreślające podobieństwa między świętowaniem po polsku i po islandzku: „W Boże Narodzenie też jedzą wigilię. Wielkanoc, nie wiem, czy oni nie święcą tych jajek, czy święcą. No, ale generalnie też jest podobnie, no mają te jajka wielkanocne, to wszystko, nie widzę jakiś różnic” (wywiad nr 42).

Opis islandzkiego świętowania prezentowany przez polskich emigrantów był dosyć powierzchowny, generalnie Polakom brakuje wiedzy na temat tradycji islandzkich. Badani nie podawali, poza nielicznymi przypadkami, szczegółów islandzkiego świętowania, a jeśli nawet pojawiały się bardziej szczegółowe informacje, to nie zawsze były zgodne z prawdą.

11.2. Święta prywatne – urodziny i imieniny

W Polsce istnieje zwyczaj obchodzenia zarówno urodzin, jak i imienin. Urodziny i imieniny nie są świętami tylko rodzinnymi, dużo częściej niż w przypadku opisanych powyżej świąt religijnych zaprasza się znajomych, imieniny często obchodzi się w miejscu pracy. Niektórzy Polacy zaczęli, wzorem Islandczyków, świętować tylko urodziny, ale wielu

podtrzymuje tradycję obchodzenia imienin: „trzeba świętować, bo byśmy tu umarli z nudów” (wywiad nr 19).

Polacy obchodzą imieniny i urodziny głównie w gronie znajomych rodaków, czego przykładem jest poniższa, dość typowa wypowiedź: „Zapraszam dużo kumpli ze swojej miejscowości. (...) No to się robi bibę (...) No tak jak u nas. Przeważnie jak się pracowało, to w sobotę, jeszcze potem jakieś wyjście wieczorem na dyskotekę czy no wiadomo gdzieś do pubu” (wywiad nr 5).

Pytani o celebrowanie urodzin przez Islandczyków tłumaczą, że Islandczycy nie mają zwyczaju świętowania każdego urodziny, raczej okrągłe rocznice, na które zaprasza się rodzinę, krewnych oraz znajomych. Polacy jednak rzadko są zapraszani na tego typu uroczystości. Owa nieintegracja jest obustronna, Polacy nie zapraszają Islandczyków i sami nie są zapraszani. Jednym z powodów jest bardzo ograniczona możliwość komunikowania. Wyjątek stanowią polsko-islandzkie rodziny, w których adaptuje się polskie zwyczaje: „Oni nie mają imienin, nie obchodzą imienin, ale my staramy się obchodzić imieniny, więc mój mąż się przechrcił, nazywa się Święty Mikołaj, żeby miał swoje imieniny” (wywiad nr 51).

11.3. Święta islandzkie

Pytaliśmy naszych badanych także o to, czy biorą udział w islandzkich świętach państwowych oraz innych uroczystościach pozareligijnych. Chcieliśmy się dowiedzieć, czy Polacy na Islandii mają chęć i potrzebę uczestniczenia w publicznych imprezach, niekoniecznie jako aktywni uczestnicy, ale przynajmniej jako turyści-obszernicy. Pytanie o uczestnictwo pozwoliło nam także zorientować się, czy Polacy, z którymi przeprowadzaliśmy wywiady, posiadają jakąkolwiek wiedzę o islandzkich świętach.

Niektórzy badani brali udział w imprezach organizowanych z okazji świąt takich jak: Święto Niepodległości, parady gejóv, pierwszy dzień lata, noc kultury, koncerty na zakończenie lata, ale generalnie Polacy nieczęsto uczestniczyli w islandzkich świętach, stopień znajomości islandzkich świąt również był mały.

Jednym ze sposobów partycypacji w świętach islandzkich była bierna obserwacja. Polacy uczestniczyli w nich jako widzowie – z boku, oglądali, robili zdjęcia, ale nie deklarowali aktywnego uczestnictwa, takiego jak

np. udział w pochodzie. Często święta islandzkie traktowano jedynie jako czas wolny spędzany w gronie rodziny i znajomych.

11.4. Imprezy firmowe

Czy zatem istnieje jakiś obszar życia społecznego, w którym Polacy i Islandczycy wspólnie się bawią i spędzają czas? Okazuje się, że tak, są to imprezy firmowe. Polacy, którzy opowiadali o firmowych imprezach, wypowiadali się o nich z pełnym entuzjazmem: „Pierwszy mój wyjazd to był – nie zapomnę do końca życia – dyrektorka nam nie powiedziała do końca, gdzie jedziemy – okazało się, że wylądowałyśmy u wróżki. Potem pojechaliśmy do jakichś sławnych kucharzy, którzy nam zrobili kolację, potem jeszcze wyciągnięto nas na jakąś potańcówkę, tak że naprawdę – z Islandczykami można się bawić i są do tego okazje” (wywiad nr 18).

Powyższy cytat dowodzi, że Polacy i Islandczycy mogą i potrafią się razem bawić. Czasami imprezy firmowe były również okazją do podzielenia się ze współpracownikami radościami życia prywatnego:

Ostatnio właśnie mieliśmy imprezę Bonusowską, taki bal, gdzie wszystkie osoby ze wszystkich Bonusów się spotkały na tej imprezie i właśnie było coś takiego, że te zaręczyny, co mój chłopak mi się oświadczył, to nagrała to Islandka na aparat Głównego Bonusa, czyli szefa szefów, i właśnie puścili to na tym balu. (...) Islandczycy przychodzili i gratulowali. Jak wyszliśmy, to tacy młodzi Islandczycy przybiegali i mówili: to wy bierzecie ślub (...) to przyjemne było (wywiad nr 34).

Imprezy firmowe to czas integracji między Islandczykami a polskimi imigrantami. Wyjaśnienie tego zjawiska może być różnorakie: po pierwsze, Polacy mogą czuć presję społeczną związaną z tym, że wszyscy pracownicy biorą udział w imprezach firmowych. Nieintegrowanie się oznaczałoby wzmocnienie statusu obcego, który i tak jest silny ze względu na brak przynależności do narodu islandzkiego. Po drugie, chęć uczestnictwa w tego rodzaju imprezach może być, co mało jednak prawdopodobne, podszyta strachem przed utratą pracy. Po trzecie, i chyba najważniejsze, Polacy wysoko cenią islandzką kulturę pracy, są pełni uznania dla stosunków w pracy, poszanowania praw pracowniczych i szacunku do pracownika. Integracja z Islandczykami na niwie zawodowej wypełnia próżnię niezagospodarowaną doświadczeniami z Polski. Z tego powodu

uczestnictwo w imprezach firmowych nie stanowi zagrożenia dla tożsamości i tradycji imigrantów.

11.5. Czas wolny

Oddzielną kategorię rozważań stanowi czas wolny. O ile święto niesie ze sobą określone wartości, o tyle czas wolny, gdy tylko nie jest postrzegany jako wartość sama w sobie, ma charakter neutralny pod względem aksjologicznym. Czas wolny wiąże się z wolnym wyborem i indywidualizmem w przeciwieństwie do święta, które, jak już wspomniano, łączy się z obowiązkiem i życiem zbiorowym (Żygulski 1981, s. 86).

Polacy spędzają czas wolny z Polakami, Islandczykami lub innymi obcokrajowcami, choć dominujący wzór spędzania czasu wolnego, szczególnie w przypadku polskich par, stanowią spotkania z rodakami: „(...) jako para spotykamy się w większości z Polakami, jak ostatnio byliśmy na teaparty, które zorganizowali nasi znajomi Polacy, to było 21 osób i wszyscy byli Polakami i prawie wszyscy latali na paralotni, ale to już taki szczegół” (wywiad nr 33).

Polacy często spędzają swój wolny czas w domu, oglądając telewizję, filmy na DVD lub rozmawiając z rodziną przez Skype. Niestety, spędzanie wolnego czasu w domu niekiedy łączy się z nadmiernym spożyciem alkoholu. Co prawda żaden z naszych rozmówców nie przyznał się do tego rodzaju rozrywki, jednak między Polakami krążą opowieści, że tak właśnie się często dzieje: „(...) są ludzie, którzy zamykają się tylko i wyłącznie w domach, zwłaszcza jeśli mieszkają na przykład w kilka osób w danym mieszkaniu i wtedy, to skądinąd wiem, że tak jest, przychodzi weekend i oni poza alkoholem i takimi imprezami zakrapianymi niczego nie robią” (wywiad nr 16).

Ogólnie jednak pracujący Polacy nie mają zbyt wiele wolnego czasu ze względu na wielość podjętych prac: „(...) mają trzy prace naraz i nie mają kiedy nawet siedzieć [w domu – M.N.], nie mają czasu na nic innego, bo przyjechali zarabiać, siedem dni w tygodniu” (wywiad nr 18).

Wśród naszych rozmówców byli jednak i tacy, którzy mając wolny czas, spędzają go na zwiedzaniu wyspy lub, wzorem Islandczyków, chodzą regularnie na basen, siłownię oraz do klubów i dyskotek. W przeszłości istniał nawet polski pub Polonia, który jednak został zamknięty, prawdopodobnie ze względu na odbywające się tam burdy. Bar Polonia był

miejszem spotkań tej części polskich imigrantów, która miała największe problemy z adaptacją do nowych warunków.

Byliśmy także ciekawi, w jakim stopniu Polacy korzystają z rozrywek w mieście, czy są jakieś miejsca, do których nie chodzą lub w których czują się niepożądanymi gośćmi. Jak się okazało, Reykjavik jest przedstawiany jako miasto otwarte na wszystkich mieszkańców bez względu na narodowość. Jeżeli Polacy gdzieś nie chodzą, to nie ze względu na to, że nie są mile widzianymi gośćmi, ale z powodu ograniczonych kompetencji kulturowych, głównie nieznamomości języka islandzkiego. Dalszymi czynnikami, które utrudniają Polakom aktywne spędzanie czasu wolnego, są jego brak i zmęczenie: „A czasami jest tak, że jestem tak padnięta po pracy, że w ogóle nie odbieram żadnych telefonów. Nie chce mi się, nic mi się nie chce. Po prostu chcę się wykapać i położyć się, i włączyć sobie telewizor” (wywiad nr 36).

Część badanych czuła się wyobcowana, mieszkając w Reykjavíku, niektóre osoby uważały, że mają zbyt mało znajomych, aby móc spędzać czas wolny. Zbiorowy odpoczynek to bowiem wyuczony wzór spędzania wolnego czasu. „Czas w pracy jakoś leci. Od niedawna zaczęłyśmy chodzić na siłownię, żeby ten czas jakoś umilić, no i później wracamy do domu i idziemy spać. Takie życie. Nie mam tutaj zbyt dużo znajomych, żeby gdzieś wyjść, grilla zrobić czy coś takiego. A Polacy są inni za granicą” (wywiad nr 34).

Wśród kobiet istnieje także jeszcze jedna przeszkoda: obowiązki domowe, związane z typowym, patriarchalnym podziałem ról w domu. Inną przeszkodą są ograniczone możliwości finansowe, które nabrały szczególnego znaczenia w związku z kryzysem:

Myślę, że dużo takich klubów tutaj jest, gdzie są organizowane imprezy, jakieś koncerty, gdzie Polacy nie przychodzą z tej prostej przyczyny, że dla wielu jest to jednak duży koszt. W momencie kiedy te zarobki nie są duże, to naprawdę wyjście do baru, do klubu to już jest spory koszt. Te pieniądze się zabiera z budżetu domowego, myślę, że są takie miejsca, takie kluby, gdzie Islandczycy chodzą, a Polacy nie (wywiad nr 16).

11.6. Podsumowanie

Święta są tym fragmentem rzeczywistości społecznej, w którym polskość (rozumiana w bardzo szczególny sposób) staje się bardzo silnie

widoczna. Okres świąt stanowi tę fazę życia społecznego, w której najsilniej przejawiają się i werbalizują tendencje do odtwarzania „Polski” na obczyźnie. Analizując wypowiedzi Polaków na temat świąt, można uznać, że święta, głównie Bożego Narodzenia, to rodzina i atmosfera wspólnego spotkania przy (wigilijnym) stole. Wymiar duchowy i religijny w tym przypadku mają mniejsze znaczenie.

Badani Polacy, poza nielicznymi wyjątkami, mieli słabą orientację w islandzkim kalendarzu świąt, nie brali aktywnego udziału w islandzkich świątach. Jeśli decydowali się na uczestnictwo w którejś z organizowanych imprez, to robili to jako bierni obserwatorzy. Dominującą postawą było traktowanie islandzkich świąt jako czasu wolnego od pracy, który można spędzić ze znajomymi i przyjaciółmi. Badani nie wykazywali zainteresowania islandzkimi rocznicami ani na poziomie poznawczym, ani na poziomie zachowań.

Polacy mają tendencję do izolowania się od społeczeństwa islandzkiego. Izolacja ma głównie wymiar kulturowy, przejawiający się w nieznanomości obyczajów i przede wszystkim języka. Polacy nieposługujący się językiem islandzkim mają bardzo ograniczone możliwości czerpania wiedzy o kraju, w którym żyją. Nieznajomość islandzkiego przekłada się także na kapitał społeczny migrantów, którzy swoje sieci społeczne mają przede wszystkim wśród „swoich” lub innych obcokrajowców, a dopiero potem wśród Islandczyków. Brak islandzkiego kapitału społecznego i kulturowego wpływa na sposoby spędzania wolnego czasu i świętowania. Polacy w czasie świąt okazują postawę aktywnego nieuczestnictwa w obchodach islandzkich, są całkowicie wycofani z tamtejszych tradycji i zwyczajów, za to aktywnie kultywują polskie tradycje. Bierne uczestnictwo jest postawą widoczną, jeśli chodzi o święta niereligijne. Aktywne uczestnictwo z kolei cechuje spędzanie czasu wolnego – pod tym względem Polacy, nie licząc integracyjnych imprez firmowych, są najbardziej podobni w swoich zwyczajach do Islandczyków.